

Przepełnione krematoria i puste dzielnice w Chinach

18 kwietnia 2025

Co roku od czasu pandemii COVID-19 przez Chiny przetacza się fala zakażeń dróg oddechowych.



Ludzie mieszkający w całych Chinach nadal relacjonują w mediach społecznościowych oraz na łamach „The Epoch Times”, że w obliczu utrzymujących się zakażeń dróg oddechowych oraz przepełnionych szpitali i krematoriów, wsie, miasteczka, a nawet ulice dużych miast w Chinach sprawiają wrażenie niepokojąco pustych. Od czasu wybuchu COVID-19 w chińskim Wuhan niemal co roku w Chinach pojawia się fala masowych zakażeń dróg oddechowych. Ze względu na znaną z nierzetelności politykę informacyjną reżimu, w tym zaniżanie liczby przypadków COVID-19 na początku 2020 roku, zarówno analitycy, jak i opinia publiczna często opierają się na niepotwierdzonych osobistych relacjach i dowodach.

Pan Chen, kierowca ciężarówki z prowincji Fujian w południowo-wschodnich Chinach, który ze względów bezpieczeństwa podał jedynie swoje nazwisko, powiedział w rozmowie z „The Epoch Times”, że w ciągu ostatnich dwóch lat zmarło wielu znanych mu ludzi. Z relacji swoich znajomych dowiedział się, że podobna sytuacja ma miejsce w całym kraju. Na początku pandemii domy pogrzebowe w całym kraju działały na pełnych obrotach, ale i tak nie nadążały z obsługą zmarłych. Jak powiedział Chen, później władze rozbudowały i wyremontowały krajowe domy pogrzebowe, a po zakończeniu prac tempo kremacji zwłok znacznie wzrosło. Powiedział, że dwa lub trzy lata temu liczba ciał oczekujących na kremację była tak duża, że brakowało pieców do kremacji. „W tamtym czasie, żegnając bliskich, trzeba było czekać w kolejce kilka dni, a nawet od pół

miesiąca do miesiąca". Chen powiedział, że w ostatnich latach liczba zgonów w Chinach nadal budzi niepokój. Teraz zmarło wielu jego krewnych i przyjaciół. Porównał obecną sytuację z przeszłością. „W ciągu dziesięciu czy dwudziestu lat umarł mi tylko jeden przyjaciel” – powiedział. „W ostatnich latach widzę pogrzeby codziennie. Często jeżdżę po drogach i [zawsze] widzę karawany”. Odnosząc się do twierdzenia rządzącej w Chinach partii komunistycznej (KPCh), że Chiny liczą 1,4 miliarda mieszkańców, Chen stwierdził, że oficjalne dane nie są wiarygodne.

Pan Li, mieszkaniec dzielnicy wiejskiej w obrębie miasta Zhoukou w prowincji Henan na północy Chin, który ze względów bezpieczeństwa podał jedynie swoje nazwisko, powiedział w rozmowie z „The Epoch Times”, że w ostatnich dniach wszystkie lokalne szpitale są przepełnione pacjentami, a wiele osób zmarło z powodu zapalenia płuc, zawału serca i udaru niedokrwinnego. Według jego relacji większość zmarłych to były osoby wyglądające poza tym na zdrowe, w wieku trzydziestu lub czterdziestu kilku lat. Powiedział, że w ostatnich latach w okolicznych wsiach liczących 500-600 mieszkańców odnotowano wiele zgonów. Niektórzy, jak zaznaczył, byli w takim stanie, że umierali, zanim zdążono przetransportować ich do szpitala. „Biedni ludzie są jak mrówki, umierają i są po cichu grzebani. Ich rodzin nie stać na kremację. Taka sytuacja jest dziś zbyt powszechna” – powiedział.

Pani Tan, mieszkanka Tonghua w prowincji Jilin w północno-wschodnich Chinach, która ze względów bezpieczeństwa podała jedynie swoje nazwisko, powiedziała w rozmowie z „The Epoch Times”, że jej córka zabrała ostatnio chore dziecko do szpitala na leczenie i zobaczyła, że lokalny szpital jest przepełniony pacjentami, i tak jest od kilku tygodni. Dodała również, że przyjaciółka, która uczestniczyła w pogrzebie krewnego na początku kwietnia, przekazała, iż krematoria nadal są przepełnione. Tan powiedziała, że w ostatnich miesiącach w okolicy, gdzie mieszka jej siostra, zmarło wiele osób, w tym

ludzie w wieku 40, 50 i 60 lat.

Jeden z amerykańskich obserwatorów sytuacji w Chinach stwierdził, że wiele wskaźników wskazuje na poważny spadek liczby ludności w tym kraju, a KPCh poważnie zaniżyła w oficjalnych raportach śmiertelność COVID-19 oraz skutki drakońskich lockdownów i nakazów z nim związanych. W rosnącej liczbie nagrań publikowanych w chińskojęzycznych mediach społecznościowych ludzie z całych Chin zadają to samo pytanie: „Gdzie podziali się ci wszyscy ludzie?”.

W ostatnich miesiącach w mediach społecznościowych pojawiło się wiele nagrań wideo nakręconych w Chinach przez mieszkańców, przedstawiających opuszczone miasta i wsie w różnych częściach kraju oraz puste ulice w dużych miastach, a ludzie zastanawiają się nad rzeczywistą liczbą ludności Chin w 2025 roku. Relacje napływające z Chin oraz nieustanne działania władz mające na celu zaciemnianie odpowiedzi na światowe wezwania do przejrzystości w sprawie danych dotyczących pandemii COVID-19 „ukazują problem” – powiedział gazecie „The Epoch Times” 11 kwietnia dr Tang Jingyuan, który jest również lekarzem. „Oznacza to, że ogólna populacja Chin doświadczyła ogromnego spadku przypominającego klif w ciągu zaledwie kilku krótkich lat – tylko to może w pełni i rozsądnie wyjaśnić obserwacje ludzi” – powiedział.

Od pierwszej dużej fali COVID-19 w 2020 roku wirus SARS-CoV-2 „utrzymuje się w Chinach do dziś i nigdy nie osłabł” – powiedział Tang. Tang stwierdził, że podczas lockdownów w ramach polityki „zero COVID”, wprowadzanych przez KPCh od 2020 do końca 2022 roku, liczba osób, które zmarły z powodu epidemii w Chinach, była już bardzo duża. Następnie, jego zdaniem, po zniesieniu lockdownów zmarły kolejne miliony ludzi, nieznana liczba. Niektóre organizacje międzynarodowe szacują ostrożnie, że tylko między grudniem 2022 a lutym 2023 roku, czyli w okresie zniesienia restrykcji zero COVID, zmarło około 1,4 miliona osób, przy około 65 milionach nowych zakażeń tygodniowo.

Według oficjalnych danych Chiny odnotowały do lutego 2023 roku łączną liczbę 83 150 zgonów z powodu COVID-19. W tym samym okresie Indie zgłosiły znacznie wyższą liczbę potwierdzonych zgonów – 531 794, przy czym rząd ostrzegał, że rzeczywista liczba ofiar może być znacznie większa z powodu zbyt małej liczby wykonanych testów w populacji liczącej 1,4 miliarda osób, co odpowiadało wówczas deklarowanej liczbie ludności Chin. W tym samym okresie Stany Zjednoczone, gdzie populacja licząca 343,48 miliona osób została dobrze przetestowana, odnotowały 1,1 miliona potwierdzonych zgonów – najwięcej spośród wszystkich krajów. W 2025 roku dane przekazane przez Chiny Światowej Organizacji Zdrowia wskazują na oficjalną liczbę 122 398 zgonów. Indie odnotowały 533 662 potwierdzone zgony, a Stany Zjednoczone potwierdziły 1,22 miliona zgonów. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że całkowita liczba zgonów z powodu COVID-19 w Chinach może wynosić od 472 110 do 7,46 miliona, a w Indiach – od 2,82 miliona do 11,79 miliona.

Tang powiedział, że „od początku 2020 roku widać, iż każdego roku przez całe Chiny kontynentalne przetacza się bardzo gwałtowna fala epidemii” – co, jak zauważył, jest zjawiskiem wyjątkowym i niespotykanym w takiej skali w żadnym innym kraju. „Jednak KPCh ukrywa to, stosując inne określenia, mówiąc na przykład, że to epidemia zapalenia płuc albo innego wirusa”. Tang uważa, że każda taka fala zachorowań powoduje w Chinach ogromną liczbę zgonów. „Komunistyczne władze Chin tuszują rzeczywistą skalę śmiertelności”.

KPCh opóźniła publikację danych ze spisu powszechnego z 2020 roku, co wywołało podejrzenia wśród obserwatorów, że populacja Chin gwałtownie zmniejszyła się w wyniku pandemii COVID-19. Ostatecznie władze opublikowały dane, twierdząc, że liczba ludności wciąż wynosi 1,4 miliarda, co jednak wielu Chińczyków zaczęło kwestionować. Niektórzy komentatorzy zauważyli w niedawnych nagraniach, że gdy na początku dekady 2010 Chiny podawały liczbę ludności na poziomie 1,2 miliarda, zarówno wieś, jak i miasta były znacznie bardziej zatłoczone – ludzie

byli wszędzie, gdzie okiem sięgnąć. Obecnie jednak, mimo zapewnień KPCh o populacji wynoszącej 1,4 miliarda, obraz ten przedstawia się zupełnie inaczej.

Zapytany, dlaczego gwałtowny spadek liczby ludności w Chinach dopiero teraz przyciąga uwagę obywateli, Tang odpowiedział: „Zanik ludności na dużą skalę działa z opóźnieniem. Potrzeba czasu, zanim pojawią się liczne oznaki tego zjawiska”. Dodał, że kolejną przyczyną jest słabnąca, centralnie planowana gospodarka Chin. Zauważył, że kilka lat temu, nawet w czasie trwania epidemii, chińska gospodarka nie doświadczyła jeszcze poważnego kryzysu. „Wciąż było wielu ludzi z całego kraju, którzy spieszyli do miast pierwszego i drugiego poziomu, by pracować. Nawet jeśli w tych miastach dochodziło do masowych zgonów, szybko pojawiali się nowi pracownicy migrujący, którzy ich zastępowali. To stworzyło iluzję, że w tych miastach nadal jest dużo ludzi” – powiedział. Po tym, jak chińska gospodarka podupadła z powodu problemów strukturalnych i wojny handlowej prowadzonej przez Stany Zjednoczone, możliwości zatrudnienia w wielu miastach pierwszego i drugiego poziomu również spadły, a do miast przybyło mniej pracowników migrujących, aby wypełnić lukę demograficzną – dodał. „Nagle stało się więc oczywiste, że liczba ludności znacznie spadła”.

Autorstwo: Alex Wu

Współpraca: Luo Ya, Fang Xiao i Xiong Bin

Źródło zagraniczne: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://www.epochtimes.pl)